

► Natarcie pododdziału Armii Czerwonej, zdjęcie z lata 1944 roku

Fot. ze zbiorów autora



Oblawa Augustowska: nowe dokumenty

Piotr Łapiński

Historycy mieli dotąd problem z odtworzeniem przebiegu boju nad jeziorem Brożane, będącego najważniejszym epizodem militarnym Oblawy Augustowskiej. Nowe dokumenty, chyba dość przypadkowo ujawnione przez Rosjan, pozwalają na dokładniejszą rekonstrukcję tamtych wydarzeń.

Dotychczas największą przeszkodą w ustaleniu faktów był brak materiałów źródłowych, ponieważ dostępnych było zaledwie kilka wtórnych dokumentów, nieodnoszących się bezpośrednio do samego boju, oraz parę późniejszych relacji i wspomnień, a więc przekazów subiektywnych i zniekształconych przez upływ czasu. W maju 2015 roku rozpoczął funkcjonowanie portal internetowy Pamięć Naroda, będący kolejnym projektem rządowym firmowanym przez Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej. Zadaniem portalu jest upamiętnianie rodzimego wysiłku militarnego w XX wieku, dlatego też zostały w nim zamieszczone m.in. dokumenty sowieckiej 50. Armii. Nieoczekiwa-

nie okazało się, że wśród tych materiałów są również papiery z lata 1945 roku, kiedy wspomniany związek operacyjny brał udział w Oblawie Augustowskiej. Po raz pierwszy do rąk polskich badaczy trafiły więc dokumenty Armii Czerwonej, które pozwoliły na poznanie użytych wówczas sił i środków, personaliów dowódców, zakresu zrealizowanych działań bojowych oraz szczegółowego ich przebiegu.

Największa operacja przeciwpartyzancka

Operacja militarna została przeprowadzona między 12 a 19 lipca 1945 roku (jeden korpus rozpoczął działania dzień wcześniej). W oblawie wzięły udział nie tylko wojska 50. Armii (wraz z 69. Korpusem

Strzeleckim, który według dotychczasowych ustaleń od 1 lipca 1945 roku miał być podporządkowany nowo tworzonemu Gorkowskiemu Okręgowi Wojskowemu), lecz także odkomenderowany ze składu 48. Armii 29. Korpus Strzelecki i pozostałości – będącego w dyspozycji 3. Frontu Białoruskiego – 2. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego. Razem było to jedenaście dywizji strzeleckich oraz cztery brygady pancerne i zmotoryzowane – liczyły one łącznie około 45 tys. żołnierzy. Pod względem zaangażowanych sił i środków była to więc największa operacja przeciwpartyzancka na ziemiach polskich podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Wśród sowieckich dowódców odpowiedzialnych za oblawę pojawił się m.in. szef Wydziału Kontrwywiadu „Smiersz” 50. Armii – płk. Nikołaj Polikarpow. Północną rubieżą przeprowadzonej operacji militarnej był skraj masywu leśnego Puszczy Augustowskiej, zachodnią – linia przeszkód wodnych wraz z Kanałem Augustowskim, południową – linia Biebrzy, Wołkuszanek i Czarnej Hańczy, a wschodnią – linia Niemna.

Ujawnione dokumenty zawierają również szczegółowe informacje o boju rozegranym nad jeziorem Brożane. Ich wartość jest tym większa, że – jak się okazuje – dotychczasowa literatura przedmiotu pre-

zentuje nieprawdziwy obraz wydarzeń. Co więcej, wraz z upływem czasu w opisie boju zaczęły się pojawiać nawet elementy fantastyczne. Przede wszystkim jako datę starcia powszechnie podawano 12 lipca 1945 roku. Zdarzało się, że czas walki określany był na „dzień-dwa”, a niekiedy wręcz trzy lub pięć (!) dni. Jako miejsce boju wskazywano zarówno północny, jak i południowo-zachodni skraj jeziora Brożane (tam właśnie, w rejonie przepustu na drodze Giby–Rygoł, wzniesiono w 2013 roku krzyż upamiętniający to wydarzenie). Ze strony sowieckiej w walce miały brać udział anonimowe oddziały Armii Czerwonej i wojsk wewnętrznych NKWD liczące rzekomo kilka, a nawet 7 tys. żołnierzy. Przyjmowano, że zginęło trzech lub czterech partyzantów (określanych jako oficerowie), co jednak czyniono z powątpiewaniem, ponieważ szacunki w tej kwestii wahały się od pięćdziesięciu do 124 poległych. Z kolei liczba wziętych do niewoli żołnierzy Armii Krajowej Obywateli była określana na 51 lub 57. Jako straty sowieckie podano dwóch zabitych i sześciu rannych, natomiast według szacunków miały być one „znaczące”. Tymczasem w świetle ujawnionych dokumentów wszystkie dotychczasowe ustalenia dotyczące boju nad jeziorem Brożane należy

uznać za nieaktualne. Tym bardziej trzeba więc przedstawić jego faktyczny przebieg oraz pokusić się o ocenę.

Preludium

Wiosną 1945 roku siły Obwodu AKO Augustów liczyły około pięciuset żołnierzy, w tym co najmniej 6 oficerów, 5 podchorążych, 145 podoficerów i 341 szeregowców. Na jego terenie funkcjonowały aż cztery oddziały partyzanckie (sierż. Władysława Stefanowskiego „Groma”, sierż. Jana Szumskiego „Snopa”, st. sierż. Wacława Sobolewskiego „Sęka”, „Skały” oraz ppor. Edwarda Wawiórki „Skiby”, „Lemiesza”), które w końcu czerwca 1945 roku liczyły łącznie ok. 180 partyzantów. Opanowały teren powiatu, rozbijając niemal wszystkie posterunki MO i urzędy gminne, ograniczając tym samym wpływy „władzy ludowej” w zasadzie do samego Augustowa. Doszło też wówczas do starć z pododdziałami wojsk sowieckich. Na polecenie Naczelnego Dowództwa Sztab Generalny Armii Czerwonej powziął kroki, jak to później określono, „celem wykrycia i unieszkodliwienia wszystkich formacji antyradziecko nastawionej Armii Krajowej”.

Na początku lipca 1945 roku, w następstwie napływających meldunków o koncentracji znacznych sił sowieckich, dowództwo Obwodu AKO Augustów wydało

podległym oddziałom partyzanckim rozkaz przebiccia się w kierunku południowo-zachodnim (gmina Dębowo), skąd miały zostać przeprowadzone za Biebrzę, na teren Obwodu AKO Grajewo. W przypadku niemożliwości dotarcia we wskazany rejon nakazywało ich rozwiązanie. Oddział ppor. Wawiórki „Skiby”, „Lemiesza”, który w końcu maja 1945 roku objął również dowództwo nad grupą sierż. Szumskiego „Snopa”, zdołał bezpiecznie opuścić zagrożony obszar i skierował się na pogranicze wschodniopruskie. Z kolei st. sierż. Sobolewski „Sęk”, „Skała” przekazał swoich żołnierzy do oddziału sierż. Stefanowskiego „Groma”, po czym przedostał się za Biebrzę na teren Obwodu AKO Sokółka, gdzie został zatrzymany przez Sowietów, a następnie zamordowany podczas próby ucieczki. Również pochodzący z Nowogródzczyzny oddział ppor. Czesława Stecewicz „Śmiałego”, który czasowo dołączył do sierż. „Groma”, zdołał bezpiecznie się wycofać. W przeddzień rozpoczęcia oblavy jako jedyny na terenie obwodu augustowskiego pozostał zatem osamotniony oddział sierż. Stefanowskiego „Groma”.

20 czerwca 1945 roku oddział sierż. Stefanowskiego „Groma” liczył łącznie 77 żołnierzy, w tym: 1 podchorążego, 9 podoficerów oraz 67 szeregowców. Mieli oni stosunkowo duże doświadczenie bojowe i byli dość dobrze uzbrojeni – po jednym nkm i lkm, 6 rkm, 32 pistolety maszynowe, 37 karabinów i karabinków oraz 7 pistoletów. Zapasy amunicji i granatów ręcznych w zasadzie były wystarczające (ponad 12 tys. nabojów i 100 granatów), brakowało jedynie amunicji karabinowej typu niemieckiego (nieco ponad 400 sztuk). Jak już wspomniano, tuż przed oblavą do oddziału dołączyli członkowie rozwiązanej grupy st. sierż. Sobolewskiego „Sęka”, „Skały”, w końcu czerwca 1945 roku liczącej ok. 50 żołnierzy. Tym samym liczba podkomendnych sierż. „Groma” wzrosła do ok. 130 partyzantów.

11 lipca 1945 roku partyzanci sierż. Stefanowskiego „Groma” opuścili obozowisko na uroczysku Taborzyska i ruszyli w kierunku północno-wschodnim w głąb Puszczy Augustowskiej. W rejonie Strzelcowizny doszło wtedy do spotkania z li-



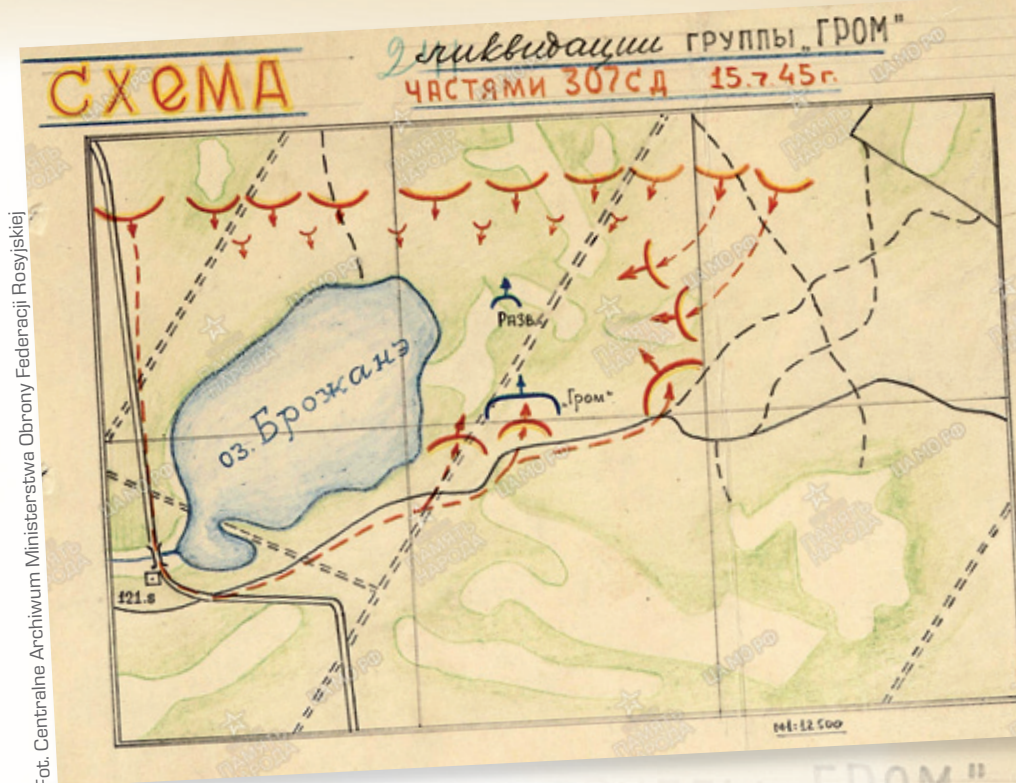
Sierżant **Władysław Stefanowski** „Grom”, ur. 14 sierpnia 1911 roku w Wojciechu (gmina Szczebro-Olszanka, powiat Augustów, województwo białostockie). Do 1939 roku pracował m.in. jako słuzowy w Perkuciu (gm. Kurianka). Służbę wojskową odbył w 29. pułku artylerii lekkiej (pal) w Grodnie i Suwałkach. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 roku, walczył w szeregach I/29 pal. Od 22 marca 1942 roku w AK, m.in. dowódca plutonu Obwodu AK Augustów. Od lata 1943 roku w oddziale partyzanckim sierż. pchor. Michała Filona „Dęba” (krypt. „Odwet”), ranny m.in. z 3 na 4 listopada 1943 roku podczas akcji rozbicia posterunku żandarmerii w Lipsku. Po tzw. wyzwoleniu kontynuował działalność konspiracyjną w AKO. Od 13 lutego 1945 roku zastępca przewodnika kompanii E (krypt. „Jodły”; gminy Lipsk i Kurianka), następnie od kwietnia 1945 roku przewodnik oddziału samoobrony Obwodu AKO Augustów. 15 lipca 1945 roku po walce z oddziałami Ar-

mii Czerwonej w rejonie jeziora Brożane trafił do niewoli. Podał wówczas fałszywe dane osobowe: Stanisław Krupiński, ur. 1906 roku w Augustowie. Zamordowany po 21 lipca 1945 roku przez funkcjonariuszy „Smiersza” w nieznanym miejscu. Odznaczony Krzyżem Walecznych (11 listopada 1944).

czącym trzydziestu–czterdziestu żołnierzy oddziałem samoobrony Obwodu AKO Suwałki st. sierż. Józefa Sulżyńskiego „Brzozy”. Połączone grupy, liczące w sumie 160–170 partyzantów, kontynuowały marsz. Niestety, późniejsze wydarzenia wymykają się jednoznacznej ocenie. Wydaje się, że mimo wszystko należy wziąć pod uwagę lekceważony dotąd przekaz o różnicy zdań między dwoma dowódcami. Spory miała budzić kwestia taboru, którego sierż. Stefanowski „Grom” nie chciał się pozbyć. Czy zatem w obliczu rozpoczętej wówczas oblavy nie doszło do kryzysu w partyzanckich szeregach i część żołnierzy ze st. sierż. Sulżyńskim „Brzozą” na czele nie oddaliła się w innym kierunku, jak sugerują niektóre wspomnienia?

Nowe informacje, nowe pytania

Do boju nad jeziorem Brożane doszło 15 lipca 1945 roku w pasie natarcia 307. Dywizji Strzeleckiej. Posuwające się na południe tyraliery 1019. pułku strzeleckiego, dowodzonego przez ppłk. Aleksandra Cukanowa, były poprzedzane przez wysuniętych do przodu zwiadowców. Około 10.00 w rejonie gajówki położonej na południowo-wschodnim skraju jeziora Brożane Sowietci natknęli się na patrol partyzancki w sile jedenastu żołnierzy. Ostrzelani żołnierze AKO zdołali ukryć się na pobliskich bagnach, porzucając na miejscu potyczki pistolet maszynowy, lornetkę, elementy umundurowania i dwa konie. Dowódca prawoskrzydłowego batalionu sowieckiego rozkazał dwudziestoosobowemu plutonowi odwodowemu, na którego czele stanął jego zastępca do spraw liniowych – kpt. Reczkunow, obejście jeziora i odcięcie partyzantom drogi odwrotu. Około 11.30 pluton odwodowy natknął się na oddział sierż. Stefanowskiego „Groma” znajdujący się w odległości około kilometra na wschód od jeziora Brożane. Żołnierze AKO zostali wówczas zaatakowani z kilku stron siłami 1019. pułku, liczącymi łącznie kilkuset czerwonoarmistów. W rezultacie walki, określanej w sowieckim dokumencie jako „krótki bój”, oddział sierż. „Groma” został częściowo okrążony, a następnie (po podjętej próbie przebiecia) wzięty do niewoli. W boju zginęło trzech partyzantów (przy czym za-



► Schemat boju nad jeziorem Brożane z 15 lipca 1945 roku

równo meldunek dzienny 307. dywizji, jak i późniejszy raport 81. Korpusu Strzeleckiego nie mówią nic o zabitych rzekomych oficerach). Ponadto ujęto 48 żołnierzy AKO, w tym dowódcę oddziału sierż. Władysława Stefanowskiego „Groma”, który podczas późniejszych przesłuchań podał fałszywe dane personalne. Zdobyto wówczas 6 rkm, 16 pistoletów maszynowych oraz 25 karabinów – łącznie 47 jednostek broni, co w zasadzie odpowiada liczbie wziętych do niewoli. Według dostępnych dokumentów w boju nad jeziorem Brożane Sowietci nie ponieśli żadnych strat.

Dzięki ujawnionym dokumentom historycy poznali wiele nieznanych dotąd faktów związanych z bojem nad jeziorem Brożane, równocześnie jednak pojawiły się kolejne pytania. Co było przyczyną tak szybkiego zaprzestania walki? Nacierająca 307. Dywizja Strzelecka już o 17.00 osiągnęła planowaną rubież. Ilość zdobytej przez Sowietów amunicji (łącznie ok. 3,5 tys. nabojów) także nie wskazuje na zaciętość boju. Zastanawiający jest przy tym brak jakichkolwiek strat po stronie sowieckiej – jedyny poległy w oblavy żołnierz 307. dywizji zginął dopiero dzień później. Czy brak woli walki był spowo-

dowany upadkiem morale, do którego mogło dojść, gdy partyzanci przez kilka dni krążyli po puszczy, czując bliską obecność Sowietów? Wiadomo, że 11 lipca 1945 roku oddział sierż. Stefanowskiego „Groma” znalazł się w okolicy Strzelcowizny, skąd w linii prostej do jeziora Brożane jest ok. 8 km. Do boju w jego rejonie doszło jednak 15 lipca 1945 roku, czyli cztery dni później. Trudno uwierzyć, że partyzanci potrzebowali aż kilkudniowego marszu na pokonanie tej odległości. Nie wiadomo również, ilu partyzantów zdołało się wówczas przebić. W dostępnym dokumencie zanotowano, że oddział, z którym zetknęli się czerwonoarmiści, miał liczyć 150–160 ludzi, tak więc ująć mogło nawet 100–110 żołnierzy AKO. Czy suwalski oddział st. sierż. Sulżyńskiego „Brzozy” faktycznie walczył nad jeziorem Brożane, skoro dokumenty sowieckie jednoznacznie tego nie potwierdzają? Na pewno była się tam część jego żołnierzy, jednak ilu ich było? Odnalezione sowieckie dokumenty, choć rzucają nowe światło na te wydarzenia, nie przynoszą odpowiedzi na tak postawione pytania badawcze. ■

Piotr Łapiński – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku